



„Nakarmić kolibra” Izabeli Ptak, to tomik wyjątkowy. A dlaczego? To proste, poezja naszych czasów unika opisywania rzeczy delikatnych, ulotnych, zwierzeń intymnych, bardzo osobistych. Dzieje się tak dlatego, iż świat atakujący nas codziennie przez media i tak zwaną użytkową literaturę oswaja nas z różnymi formami brutalności, niegodziwości, podłości budując wokół nas swoją przestrzeń, w której nie ma miejsca na miłość a jest na krótki nieskomplikowany seks, nie ma też tam miejsca na intymność, czy zaufanie, a jest na podejrzliwość i agresję. Ktoś buduje mury wokół nas, a my przestajemy to zauważać. Kiedyś Kaczmarek śpiewał : „a mury runą...”, miał jednak na myśli sytuację polityczną nie emocjonalną. Dzisiaj aby te mury skruszyć, trzeba zanurzyć się w emocjonalnej poezji, w której każdy wers podyktowany jest osobistą prawdą, siłą miłości, niepowtarzalnością każdego uczucia. Taka też jest poezja Izabeli Ptak, która w tym tomiku zbiera swoje najpiękniejsze erotyki i wiersze miłosne dodając nowe, które przynosi jej każda noc i każdy dzień wypełniony MIŁOŚCIĄ i partnerstwem. Czym jest dzisiejszy erotyk?- można by zapytać. Zapisem stanów uczuciowych, wizjami pojawiającymi się na dotyk, wysublimowaną „prozą” życia? Jeżeli ta proza staje się erotykiem, to oznacza jedno, autorka żyje w polu miłości i potrafi z niego czerpać w każdej chwili niezwykle intensywnego życia. Wszystkie ścieżki prowadzą i tak do tych prostych słów i skrywaną za nimi emocją, którą możemy odczuć przez własną skórę stając się przez moment adresatami tych odwiecznych prawd budujących świat pełen szczęścia, piękna, miłości. Świat dostępny przecież każdemu, nie tylko poprzez mądre i delikatne strofy Izabeli Ptak, wystarczy bowiem bardzo chcieć stworzyć swoje życie po swojemu i to się spełnia. Ta najprostsza prawda wyłaniająca się z kart tego tomiku uruchamia w nas siłę stwórczą. Budujmy własne życie pełne harmonii, miłości, prawdy, budujmy świat pełen piękna, delikatności, porozumień bezsłownych, a ocalejemy my i dzieci nasze i wnuki nasze. Chwała za to Izabeli Ptak. Chwała, że tak wysoko lata i nie zapomina o nas.

Ammar